Nr. 126. Kraków, Niedziela 2 Czerwca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. [illegible].

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara, Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Wybory sejmowe.

Z pod Pilzna, 30 maja.

Z naszego zakątka nie wiele mieliście wiadomości o ruchu wyborczym, który też jak dotąd rozwija się jeszcze bardzo słabo. Rada powiatowa, zawezwana przez komitet centralny do zawiązania komitetu powiatowego do przeprowadzenia wyboru z mniejszej własności okręgu Pilzno-Brzostek odbyła dnia 20 b. m. posiedzenie, ukonstytuowała się w komitet, pozostawiła swoje prezydyum jako prezydyum komitetu, postanowiła wzmocnić się kilku księżmi, kilku wirylistami i wszystkimi naczelnikami gmin miejskich i wiejskich i uchwaliła zawezwać dziennikami kandydatów na posłów, ażeby się osobiście zgłosili w dniu 7 czerwca b. r. do przedstawienia się wyborcom i wypowiedzenia im swoich zapatrywań na obowiązki posła i na sprawy publiczne.

Taka uchwała musiała też prawdopodobnie spowodować mężów zaufania przez komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek, na powiat pilzneński mianowanych, którzy w przeważnej części do tak rozszerzonego komitetu powiatowego należą, że osobnej akcyi dotąd nie rozpoczęli. Co do kandydatów — bałamucili dotychczas ci, którzy nieproszeni przez nikogo zaczęli agitować za kandydaturą p. Płazińskiego starosty z Tarnowa. Obecnie będzie temu koniec, p. starosta bowiem, dowiedziawszy się o tem, stanowczo oświadczył, że wyboru nie chce i nie przyjmie. Obecnie tedy mowa jest o dwóch kandydatach.

Jednym z nich jest czcigodny prezes Rady powiatowej p. Midowicz, który długie lata będąc na miejscu, zyskał sobie zaufanie ludności, któryby tedy z łatwością bez agitacyi przeszedł, a jako człowiek niezawisły ma wszelkie warunki dobrego posła. Drugim jest p. Buynowski, notaryusz i burmistrz z Pilzna, cieszący się także powszechną sympatyą i zaufaniem, człowiek również niezawisły, zdolny, ze stosunkami ludu dobrze obeznany, któremu nie brak odwagi cywilnej. Który z tych dwóch kandydatów przejdzie w komitecie, przewidzieć dziś trudno — w każdym razie zyskało się już wiele, że mamy kandydatów, między którymi możemy spokojnie wybierać i którzy do przeprowadzenia swego wyboru ani zechcą ani będą potrzebowali używać środków demoralizujących, jak to dawniej niestety bywało.

Wiceburmistrz miasta Nowego Sącza nadsyła nam do zamieszczenia następującą uchwałę rady miasta Nowego Sącza, powziętą w dniu 22 maja 1889, przed przystąpieniem do porządku dziennego 18 głosami na 20 głosujących:

Rada miasta, będąc przez komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej Galicyi powołaną do ukonstytuowania się w komitet przedwyborczy dla wyboru posła na Sejm krajowy z miasta Nowego Sącza, a tem samem w poczuciu, że jest uprawniona i powołana do wyrażenia życzeń wyborców, uchwala, że burmistrz miasta Nowego Sącza dr. Slavik, ofiarując JE. dr. Julianowi Dunajewskiemu ministrowi skarbu, a dotychczasowemu posłowi na Sejm krajowy z miasta Nowego Sącza, mandat poselski na dalszy okres wyborczy przy sposobności swej bytności w interesach miasta w Wiedniu, działał po myśli Rady miasta, a tem samem Rada miasta za ten jego krok uczyniony za poprzedniem porozumieniem się z członkami zwierzchności gminnej, wyraża mu swe uznanie i takowy w zupełności zatwierdza.

Zarazem upoważnia się zwierzchność gminną, aby postarała się oto, iżby niniejsza uchwała w całej swej osnowie, w myśl obowiązujących przepisów ustawy prasowej ogłoszoną została w tych wszystkich dziennikach krajowych, które w ostatnich czasach zamieściły korespondencye z Nowego Sącza a odnoszące się do zaofiarowania przez burmistrza dr. Slavika mandatu poselskiego z miasta Nowego Sącza JE. ministrowi skarbu dr. Dunajewskiemu, a to w celu wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy i zapobieżenia możliwie mylnemu tłomaczeniu treści tych korespondencyi. Podpisano: *Brzeski*.

Przykro nam bardzo — że Szanownej Radzie miasta Nowego Sącza musimy wytknąć, iż jest w błędzie. Zasadniczo bowiem Rada miejska reprezentuje miasto i jego wyborców w sprawach miejskich, ale nie w sprawie wyboru posła na Sejm, gdyby bowiem tak było, to ustawa wyborcza nadałaby Radzie miejskiej ale nie wyborcom prawo wyboru posła. Ale nawet ze stanowiska komitetu centralnego przedwyborczego, na który się Rada miejska powołuje w swojej uchwale — Rada miejska nie może sobie uzurpować w tej sprawie reprezentacyi wyborców.

W piśmie z dnia 5 maja b. r. do burmistrzów miast, które same posłów na Sejm wybierają, komitet centralny pisze:

„Komitet centralny zaprasza przeto Wgo pana, abyś w właściwym czasie raczył zwołać ogólne zgromadzenie wyborców celem wybrania komitetu miejskiego, któryby samodzielnie kierował czynnościami przedwyborczemi“ — a dalej: „Wprzód jednak raczy WPan wraz z wszystkimi członkami Rady miejskiej ukonstytuować się jako tymczasowy komitet **jedynie tylko** w celu jak najrychlejszego wyboru jednego delegata“... etc. na zjazd delegatów do Krakowa.

Z czego jasno wypływa, że nawet według pojmowania komitetu centralnego Rada miejska miała tylko wybrać delegata na zjazd, zaś całą dalszą akcyą ma kierować „samodzielnie“ zgromadzenie wyborców i wybrany przez to zgromadzenie komitet. Zaproszenie ministra do kandydowania jest krokiem tak w akcyi wyborczej decydującym, że tylko zgromadzeniu wyborców, albo jego komitetowi służyło prawo do przedsięwzięcia tego kroku.

Rzeszów, 1 czerwca.

Dzisiaj odbywa się pierwsze posiedzenie miejskiego komitetu przedwyborczego złożonego z 40 osób. Porządek dzienny obejmuje naprzód ukonstytuowanie się komitetu, wybranie prezydującego, sekretarzy i t. d., poczem komitet ułoży dalszy plan działania w sprawie wyborów.

Niewiadomo jest jeszcze, czy czyja kandydatura będzie już jawnie ogłoszoną. Mimo zaprzeczeń prasy przeciwnego obozu dr. Zbyszewski jest silnie popieranym kandydatem.

Tarnopol, 30 maja.

Dnia 26 b. m. odbyło się w naszem mieście zgromadzenie przedwyborcze, celem wyboru komitetu lokalnego.

Wybór komitetu wypadł jednak bardzo stronniczo, albowiem panowie Puntschert, Schütz i Pohorecki z góry już ukartowali taki komitet, którýby wbrew opinii ogółu ich osobistego przyjaciela, a byłego posła dra Henryka Maksa naszemu miastu narzucił jako kandydata.

Mimo uporu większości zdołali ci panowie sztucznie przeforsować wybór komitetu, który w ich rękach będzie ślepem i posłusznem narzędziem i z pewnością zamierza nam przedstawić kandydata w osobie p. Maksa. Kandydata tego jednak ogół nasz sobie nie życzy, a to z tego powodu, że jego dwunastoletnia działalność w Sejmie krajowym równa się wielkiemu zeru, a nadto przerzucał on się bez zrozumiałego powodu z jednego do drugiego klubu sejmowego, czem udowodnił brak wszelkich zasad politycznych, tłumaczył zaś to swe postępowanie w sprawozdaniu składanem wyborcom, że czynił to dla protekcyi, by coś dla naszego miasta w Sejmie wytargować. Mimo to nie wytargował nic — a niejedną sprawę zaniedbał, jak n. p. sprawę tyle ważnych dla kraju ustaw o policyi ogniowej, które były w jego referacie, ale nie doczekały się nawet tego, żeby p. referent choć w komisyi referat złożył. Ze sprawą utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu także dr. Maks wiele czynił hałasu, ale na hałasie skończył. Oto rezultat 12-letniej działalności jego w Sejmie. Takiego to kandydata chcieliby ci panowie przepchać, mimo iż mamy tutaj kandydatów innych, którzy z pewnością lepiejby miasto reprezentowali. Mamy n. p. dra Trzcienieckiego, człowieka, ze wszech miar godnego, któremu tylko to zarzucają, że ma dopiero 35 lat (ileż ich ma mieć?) a który przyjąwszy mandat, niewątpliwie szczerze i gorliwie pracować będzie w sprawach krajowych, albo n. p. dra Stanisława Glogiera, który od kandydatury się wymawia, ale gdyby chciał, z łatwością mógłby być wybranym, a działałby w Sejmie z pożytkiem dla kraju i miasta.

Zwolennicy dra Maksa liczą na to, że mając w ręku Kasę oszczędności, przeprowadzą wybory do Sejmu po swej myśli, przyrzekając jednym wyborcom udzielenie z Kasy oszczędności pożyczki, innym zaś grożąc egzekucyami lub też odmówieniem udzielenia pożyczki. Czy wyborcy ulegną wpływom tego rodzaju — zobaczymy.

Z Drohobycza donoszą, iż tamtejszy klub mieszczański uchwalił jednogłośnie stawiać i popierać kandydaturę dra Wiktora Lechowskiego z miasta Drohobycza. Dr. L. wprawdzie niedawno oświadczył, że kandydować nie będzie, może jednak teraz, widząc trudności, jakie przez to wywołał, a zarazem szczere poparcie całego tamtejszego mieszczaństwa, oświadczenie to cofnie, czemu bylibyśmy bardzo radzi, wiedząc, jak użyteczną w Sejmie siłą byłby dr. Lechowski.

Z Tłumacza piszą do *Kuryera Lwowskiego*: „Mężowie zaufania komitetu przedwyborczego dla miast i miasteczek rozesłali liczne zaproszenia do wyborców w całym okręgu na zgromadzenie, celem wybrania komitetu złożonego z upatrzonych ludzi. Zgromadzenie to było bardzo liczne, zjawiło się bowiem 115 wyborców, dość powiedzieć, że ani jednego z zaproszonych nie zabrakło. Sądzę, że świadczy to dobrze o poczuciu obowiązku u naszego ludu, czem nie możecie się pochlubić nawet w stolicy kraju, gdzie najczęściej z zaproszonych połowa przybywa. Zgromadzenie wybrało przez aklamacyę kniazia Puzynę, właściciela Czarnołoziec, przewodniczącym. Członek Rady pow. p. Teofil Witosławski po odpowiedniem przemówieniu odczytał program komitetu miast i miasteczek i zgromadzenie przyjęło go jednomyślnie. Program ten również zaakceptował w całości kandydat, dotychczasowy poseł, a marszałek pow. ks. Sawa. Następnie wybrano komitet, w skład którego weszli przeważnie włościanie. Komitet obrał przewodniczącym kn. Puzynę, sekretarzami ks. Abdjasza Szeparowicza, wicemarszałka i p. T. Witosławskiego. Komitet uchwalił natychmiast jednomyślnie, że kandydatem jego jest ks. Sawa. Ażeby złożyć dowód, że nie działa przeciw, ale obok komitetu centralnego sejmowego, zatelegrafowano o tej uchwale do niego, a ten kandydaturę tę zatwierdził“.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 29 maja.

(?) Wczoraj załatwiła się nieustająca komisya dla projektu ustawy karnej z dalszemi jej paragrafami od 12 do 37.

W §. 14 skreślono postanowienie, iż więzienie stanu wymierzone być może na całe życie.

Przy §. 19, normującym warunki, pod któremi nastąpić może uwolnienie z więzienia z możnością odwołania, zmniejszono czas, jaki ma więzień odbyć w zakładzie karnym z trzech czwartych na dwie trzecie czasu, na który został skazany. Dr. Bareuther wniósł do tego paragrafu poprawkę o wprowadzenie warunkowego zasądzenia z następującym dodatkiem: „W wypadkach szczególnych i uwzględnienia godnych, może być osoba, zasądzona po raz pierwszy i to na karę nie przechodzącą sześciu miesięcy, przez sąd uwolnioną być w wyroku od odbycia kary z możnością odwołania (*gegen Widerruf*) a to w przewidywaniu, iż w czasie określonym nie dopuści się żadnej karygodnej czynności“. Ponieważ minister Schönborn zapowiedział, iż jutro przedłoży komisyi odpowiedni projekt, który już został dawniej w ministerstwie wypracowany, więc komisya na razie odroczyła wniosek Bareuthera.

Dep. Kronawetter zabrał głos przy §. 37, traktującym o karze wydalenia z miejsca pobytu, z powiatu lub kraju. Mowca wystąpił z właściwą sobie energią przeciwko postanowieniom tego paragrafu, wykazując, iż najdotkliwiej będą tą karą dotknięci robotnicy. Kronawetter wystąpił z wnioskiem, aby na wydalenie tego rodzaju wtedy tylko zapadał wyrok, jeżeli skazany rzeczywiście wykonał czyn szkodzący mieniu lub życiu obywateli, albo też spokojowi publicznemu; następnie zaś, iż wydalenie takie nie może nigdy być wymierzane na całe życie. Minister zgodził się co do istoty rzeczy na wnioski Kronawettera i jutro ma przedłożyć §. 37 w odmiennym tekście.

Dzisiaj 29 maja przedłożył minister Schönborn projekt rządowy o warunkowem zasądzeniu w myśl wniosków Bareuthera, z tym dodatkiem, iż warunkowo zwolnione być mogą od natychmiastowego odbycia kary osoby, nie karane jeszcze za przekroczenia i występki i po których można się spodziewać słusznie poprawy i których przynależność (*Heimatsangehörigkeit*) dostatecznie jest udowodnioną.

Z powodu nieobecności dep. Kronawettera odłożono na później dyskusyę nad §. 37, wystylizowanym na nowo przez ministerstwo.

Komisya przystąpiła następnie do §. 38, który stanowi, iż z zasądzeniem na utratę wolności, począwszy od sześciu miesięcy, połączona jest utrata wszelkich państwowych i publicznych urzędów, a więc także urzędów krajowych, powiatowych i gminnych. Dr. Dostał postawił wniosek, aby skazanie na karę od sześciomiesięcznej utraty wolności począwszy pociągało za sobą jedynie utratę urzędów państwowych, z wykluczeniem krajowych, powiatowych i gminnych. Wniosek ten przyjęła komisya 7 głosami przeciw 6.

Następne paragrafy aż do 48 przyjęto z nieznacznemi zmianami. § 48 uchwalono z dodatkową alineą dep. Koppa, a szersza dyskusya wywiązała się dopiero przy §§ 52 i 53 na temat, czy zamierzone, jakkolwiek bezskuteczne, nakłanianie do występku lub zbrodni karane być powinno? Dep. Zucker wniósł poprawkę do § 52, dyktującą karę do trzech lat więzienia za namawianie i nakłanianie do zbrodni lub występku. Dep. Ebenhoch wniósł nadto poprawkę, iż nakłaniający do zbrodni lub występku ma być karany, choć nakłaniany przezeń nie dopuścił się czynu karygodnego. W taki sposób uszedłby kary ten, co zamierzał wykonać czyn karygodny, lecz z jakichkowiek powodów od wykonania jego odstąpił, a podlegałby jej ten, co go do czynu namawiał.

W obec rozstrzelonych zdań członków komisyi, podał przewodniczący dr. Kopp następujące pytania do rozstrzygnięcia: Czy zamierzone nakłanianie (*versuchte Anstiftung*) ma być uznane za karygodne? — Pytanie potwierdzono 9 głosami przeciw 5. Czy przy występkach? — Potwierdzono 9 głosami przeciw 5. — Czy przy przestępstwach? — Zaprzeczono 13 głosami przeciw 1. — Czy także zamierzone nakłanianie do występku? — Potwierdzono 9 głosami przeciw 5.

Sformułowanie tych uchwał odłożono na później, a uchwalono § 53 z poprawka Zuckera.

Z Serbii.

Zaburzenia uliczne w Belgradzie ustały. Winę jakiegoś mdłego i niezdecydowanego postępowania policyi przypisują powszechnie dyrektorowi policyi; on też otrzymał dymisyę. Co do pobudek i celów tych rozruchów, skierowanych przeciw stronnictwu postępowemu, a szczególnie przeciw przewodnikowi jego Garaszaninowi, rozpisywano się dość obszernie i upatrywano w nich demonstracyę przeciw Austro-Węgrom.

Otóż co do sądu w owych rozruchach pisze korespondent z Belgradu do *Pol. Corr.* na podstawie wyjaśnień osoby dobrze poinformowanej, iż należy ubolewać nad tem, że się pojawiły o tych rozruchach zdania niczem nieusprawiedliwione. W tych rozruchach miały udział wyłącznie żywioły niedojrzałe, młodzież, gawiedź próżniacza i pospólstwo. Kto bez uprzedzenia zastanowi się nad rozruchami, dojdzie do przekonania, że wywołało je wyzywające zachowanie się postępowców, bo przybyli oni na zgromadzenie z rewolwerami i odgrażali się od początku niemi, kiedy tłum uliczny zaczął przeciw nim demonstrować. Stolica Węgier Budapeszt była nie przez dwa dni, ale przez dziesięć dni widownią groźnych zaburzeń, a przecież nikt nie twierdził, że Węgry zaczynają być ogniskiem rozruchów. Od takich wybryków, jak belgradzkie, żaden rząd nie potrafi się uchronić. Główna rzecz, aby rząd silną ręką stłumił zaburzenia, a ten obowiązek zrozumiał rząd teraźniejszy i wykonał skutecznie.

Szczególnie błędnem jest przypuszczenie, że

Uczczenie zasług
OSKARA KOLBERGA.

Z żywą radością zaznaczyć nam przychodzi, iż wydane w prastarym naszym grodzie hasło zbiorowego uczczenia męża doniosłej dla całego narodu zasługi, znalazło oddźwięk wszędzie, gdziekolwiek, pomimo wiekowego ucisku, biją serca polskie.

Nie polityk, nie człowiek stronnictwa, lecz bezprzykładnie skromny, cichy a sumienny i skrzętny badacz, chluba narodu, dziś już uznany przez obcych, zazdroszczących go nam, jako znakomity etnograf polski — Oskar Kolberg dziełami swojemi zbudował sobie monumentalny pomnik, który potomność podziwiać będzie. Olbrzymiej pracy dokonał Kolberg bez pomocy cudzych rąk; — a jak to już dowiedziono, dzieła swoje drukował i oddawał na użytek rodaków, często odejmując sobie chleb od ust.

Takiego męża i mrówczą w ciągu kilkudziesięciu lat jego pracę, grono ludzi dobrej woli publicznie uczcić postanowiło w Krakowie, a wydane krótkie hasło: Cześć Kolbergowi! znalazło odzew wszędzie i u wszystkich, zdolnych w imię słuszności tylko a nie partyjnych względów złożyć hołd zasłudze prawdziwej.

Obszerną salę Towarzystwa strzeleckiego zapełniła wczoraj liczna publiczność. Wśród poważnego zastępu wybitnych w mieście osób, widzieliśmy prezesa Akademii dr. Majera, mistrza Matejkę, Juliusza Kossaka, Michała Bałuckiego, Sarneckiego, grono literatów, artystów, profesorów itd.

Przed wejściem odbierał Kolberg składane mu życzenia wielu osobistości ze świata naukowego i literackiego, artystów, prezesów towarzystw i instytucyj itd.

Wprowadzonego na estradę sędziwego jubilata powitano salwą grzmiących oklasków. W imieniu komitetu urządzającego obchód przemówił pierwszy p. Ksawery Konopka:

Czcigodny Jubilacie!

Nie jak serca nasze pragną, nie jak Twoje wielkie zasługi wskazują, ale skromnie — jak całe życie Twoje — obchodzimy 50-letni Jubileusz Twej pracy! Gdybym chciał głosić zasługi Twoje, dziś bym nie skończył, zatem tylko tyle powiem, żeś trafił w serce narodu, boś opisał jego serce, żywotną siłę ludu polskiego i ruskiego, który wraz z młodzieżą polską i ruską jedyną jest nadzieją pomyślniejszej dla całego narodu przyszłości.

Szczęśliwy jesteś, bo Twoje dzieło nie zna zbrodni dokonanej na naszej kochanej matce Ojczyźnie, nie zna rozbioru Polski! Tyś ją opisał, jej ludy dał poznać, jak to mówią od morza do morza, Koronę i Litwę!

A i tak napisawszy 25 grubych tomów, drugą połowę i więcej masz w tekach i manuskryptach! Oby Ci Bóg pozwolił a ludzie dobrej woli dopomogli wydać wszystko, dla chwały Ojczyzny naszej i jej ludów!

Tego Ci z serca życząc, składam wieniec w imieniu komitetu, i proszę przyjm go od przyjaciela i członka rodziny, która Cię od 50 lat wielbi i kocha! Uścisk zaś przyjm odemnie, jakim obdarzyćby cię pragnęli wszyscy patryoci Polski!

Z nieukrywanem wzruszeniem odpowiada Jubilat, iż cześć okazywana mu jest nad zasługę i serdecznym uściskiem dziękuje p. Konopce.

Dyrektor konserwatoryum dr. Żeleński składa wieniec w imieniu krakowskiego Towarzystwa muzycznego z zapewnieniem, iż jest to dobrze zasłużony hołd dla niestrudzonego zbieracza pieśni ludu polskiego. — Kolberg odpowiada znów w kilku słowach wyznaniem, iż istotnie miłość muzyki była pierwszą dla niego pobudką do zbierania narodowych melodyj.

P. Mieczysław Pawlikowski odczytał następnie znany czytelnikom naszym piękny adres Koła artystyczno-literackiego we Lwowie. Dziękując za wzniosłe słowa lwowskiej literacko-artystycznej drużyny, licznej, bo 1145 podpisanych na adresie mającej reprezentantów, zapewnił Jubilat, iż z serca pragnie ziścić wyrażone w adresie nadzieje, jeżeli tylko zezwolą mu na to wątłe już siły.

Wręczanie wieńców, przemówienia i odczytany adres, przyjęła publiczność grzmotami oklasków. Oklaskiwano również odczytany przez p. Mieczysława Pawlikowskiego następujący telegram:

> Imieniem Zakładu Ossolińskich przesyłamy czcigodnemu Jubilatowi Oskarowi Kolbergowi wyrazy najserdeczniejszych życzeń i wysokiego uznania dla jego pięćdziesięcioletnich trudów na polu etnografii krajowej.
> Dr. *Małecki*, dr. *Kętrzyński*.

Z kolei reprezentant krakowskiej „Czytelni akademickiej“ p. Damazy Miśko wręczył Jubilatowi dyplom na honorowego członka tego akademickiego stowarzyszenia i przemówił mniej więcej jak następuje:

Czcigodny Panie! Pół wieku, bo 50 lat ciężkiej, żmudnej, a tak bogatej w owoce pracy, oddałeś dostojny Jubilacie, na usługi ojczyzny.

Jak ongi Kolumb, tyś odkrył nam świat nowy, przedtem nieznany, niebadany, a jednak zdumiewający bogactwem kształtów i treści. Odkryłeś go nie za górami, nie za morzami, a tuż obok nas: pod słomianą strzechą naszej wiejskiej chaty, pod grubą siermięgą polskiego chłopa. Świat to tak bliski, tak zdaje się dostępny, a jednak przez długie lata patrzyliśmy nań ślepemi oczyma; — w różnorodne dźwięki jego życia wsłuchiwaliśmy się głuchemi uszyma. Świat ten to lud nasz, którego pracą i potem żyliśmy. — Ty pierwszy, Panie, w wiekopomnych swych pracach otworzyłeś przed nami tajniki życia kilkumilionowego naszego ludu, pokazałeś zdumionym naszym oczom przędzę jego myśli i jego uczuć kwiaty, jego wrażliwość na pojęcia piękna, dobra i prawdy; roztoczyłeś całe bogactwo ludowych melodyj, w których przebija kolejno rozpacz i siła, skarga i męstwo, smutek i wesele, ból i radość. — Zaznajomiłeś nas z jego mową, jego zwyczajami, obyczajami, gusłami, przesądami, przedstawiłeś obrazowo malowniczy jego ubiór, słowem, odkryłeś niewyczerpane źródło, w którem nie tylko dzisiejsza poezya i literatura piękna zaczyna szukać natchnienia, ale z którego czerpać „wiedzę o ludzie“ pełnemi garściami będą ci wszyscy, komu jest drogie dobro ojczyzny i kto lud uważa za podwalinę naszego narodowego bytu! — Za to też czci i wielbi Cię młodzież polska, ta młodzież, która pracę dla ludu i wśród ludu uważa za najszczytniejsze swoje posłannictwo i która wraz z poetą wierzy, że

Jest w ludzie siła niespożyta,
Zbawienie leży pod siermięgą,
Jak ta w popiele skra ukryta!
Choćby ostatnią płuc potęgą
Dmuchajmy w tę skrę bożą, aż łun spłonie wstęgą.

Na naszej zrodzony ziemi, stałeś się jej najlepszym, najzasłużeńszym synem. Obcy, aby korzystać z bogatej skarbnicy, którą nam w spuściźnie zostawiasz, — uczą się naszego języka. Jakże nie napawać się szlachetną dumą słysząc to wszystko, jakże nie uwielbiać cię, dostojny Jubilacie!

Kiedy powszechna otacza Cię cześć, — gdy wdzięczny naród oddaje Tobie hołd publicznie — i my, młodzież spieszym, aby okazać również i nasze uwielbienie i naszą miłość.

Oto *Czytelnia akademicka*, której członkowie na walnem zgromadzeniu dnia 26 maja b. r. mianowali Cię jednomyślnie członkiem honorowym, wysyła nas, aby u stóp Twoich złożyć tę najwyższą godność, jaką wolno nam rozrządzać.

W imieniu jej, — w imieniu naszej młodzieży, wraz z tym dyplomem składam hołd zasłudze, cześć i uwielbienie, jakiem Cię czcigodny Jubilacie otaczamy, u stóp Twoich składam zarazem i naszą wdzięczność, którą dla Ciebie żywimy.

Po serdecznem podziękowaniu jubilata delegatom młodzieży przemawiał w imieniu ruskiego Stów. akademickiego w Krakowie „Akademiczna Hromada“ p. Nawrocki, przewodniczący. Słowa reprezentanta młodzieży, ruskiej były wyrazem najgłębszej czci dla jubilata i najszczerszem uznaniem jego życzliwego zawsze stanowiska

ostatnie demonstracye uliczne były skierowane przeciw Austro-Węgrom. O Austro-Węgrzech w czasie zaburzeń nie wspominano ani słowem. Pozostawiono zupełnie w spokoju dom poselstwa austro-węgierskiego, chociaż leży on naprzeciwko kasyna postępowców, na które rzucił się tłum wzburzony. Wszelkie podejrzenia szczerych zamiarów Serbii co do utrzymania teraźniejszego przyjaznego stosunku z Austro-Węgrami nie mają podstawy. Wątpić w szczerość tych zamiarów znaczyłoby wątpić w patryotyzm i w polityczną dojrzałość, a nawet w prosty rozum tych sfer w Serbii, które obecnie stoją u steru. Każdy rozsądny Serb pragnie, by wszelkie dotyczące niedowierzania Austro-Węgier znikły co rychlej i aby nastąpiły miejsca przekonaniu, iż Serbia poświęca teraz wszelką troskę i usiłowanie własnemu wewnętrznemu odrodzeniu się, uporządkowaniu swoich finansów, urzeczywistnieniu nowej konstytucyi, a do tego potrzeba właśnie spokoju wewnętrznego i zaufania u sąsiadów.

Tego programu pracy wewnętrznej nie zmieni nawet powrót byłego metropolity Michała. Wszelkie obawy, rozgłaszane z tego powodu, wypływają z nieznajomości stosunków serbskich. O zamierzonym powrocie królowej Natalii nic nie wiadomo w sferach decydujących, przeciwnie jest mniemanie, że królowa nie skorzysta ze swego prawa powrotu, aby nie zamącać spokoju, który dla kraju tak nieodzownie jest potrzebny.

Tak opiewają uspakajające wyjaśnienia, udzielone wspomnianemu korespondentowi przez osobę ze sfer rządowych w Belgradzie. Gdyby się nawet tym wyjaśnieniom dało zupełną wiarę, mimo to pozostanie jeszcze pytanie: w jakim celu i przez kogo zaburzenia zostały podniecone pierwotnie, bo dalej rozwijały się już same, skoro strona zaczepiona użyła broni i strona zaczepna wpadła w rozdrażnienie przez śmierć jednego ze swoich. W tej mierze śledząc sprawę i nie mając na razie winowajcy, należy się zapytać: *cui prodest?* w czyjej intencyi? dla czyjego pożytku? Stronnictwo radykalne, które teraz jest u steru władzy i nie ma najmniejszej potrzeby obawiać się utraty swej dominującej przewagi przy najbliższych wyborach do skupszczyny, nie miało najmniejszego powodu do wywoływania rozruchów przeciw stronnictwu postępowemu Garaszanina, przeciwnie ma wiele powodów do zachowania się spokojnie, aby swój rząd popierać i okazać światu, że zdolnem jest do rządzenia. Przeciwnie stronnictwo liberalne, na którego czele stał dawniej Risticz, jest liczebnie słabem; w ostatniej wielkiej skupszczyźnie było w mniejszości i ma słuszną obawę, że w przyszłych wyborach okaże swą niemoc jeszcze więcej, zwłaszcza gdyby rozbitemu dotąd stronnictwu postępowemu Garaszanina udało się na nowo zorganizować, pozyskać dla siebie te inteligentne żywioły, które dopiero teraz na mocy nowej konstytucyi zdobyły sobie czynne i bierne prawo głosowania.

Według dawnej konstytucyi cała inteligencya, która piastowała jakiekolwiek urzędy i pobierała pensye rządowe, była wykluczoną od obieralności. Nowa konstytucya nadała jej to prawo; — jest przeto przypuszczenie, że ten żywioł inteligencyi odegra w przyszłych wyborach rolę niepoślednią. Każdy mandat poselski, uzyskany przy pomocy tego żywiołu przez stronnictwo postępowe byłby klęską dla stronnictwa liberalnego. — Stąd-to pochodzi niechęć liberałów do postępowców. To liberalne stronnictwo, aby wesprzeć swoje niepewne stanowisko, starało się usilnie przyspieszyć powrót byłego metropolity Michała, aby przy jego pomocy rozszerzyć swoje znaczenie w kraju. Ono kokietowało dawno i dotąd kokietuje wyraźnie z Rosyą; najprawdopodobniej zatem to stronnictwo z pomocą zwolenników rosyjskich wyprawiło ostatnie zaburzenia.

Na czyją korzyść wyjdą te zaburzenia, czy na korzyść stronnictwa liberalnego, czy postępowego, to się dopiero pokaże. Na dalszy przebieg sprawy wywrze niepośledni wpływ były metropolita Michał, który już stanął w Belgradzie. — Przybycie jego sprawi rządowi nie mało kłopotu, bo nie ulega wątpliwości, że stronnictwo liberalne dołoży wszelkich starań, aby usunąć teraźniejszego metropolitę Teodozyusza i w ten sposób co rychlej zrobić miejsce Michałowi, tak aby ten podczas zapowiedzianych jubileuszowych uroczystości na uczczenie bitwy na Kosowem polu mógł namaścić młodego króla Aleksandra. To namaszczenie będzie symbolem jedności wszystkich Serbów, będzie narodowym programem przyszłości, a zasługę w tej sprawie wobec narodu chce sobie zdobyć stronnictwo liberalne.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 czerwca.

Jest rzeczą ciekawą, że dzienniki rosyjskie winę zaburzeń w Belgradzie przypisują Austro-Węgrom! Zaburzenia wywołali postępowcy, a tych podburzyła Austrya. Oto co w zwykłym sobie tonie pisze *Graźdanin*:

„Ależ ponieśli klęskę. Taki los przeznaczenia czekał tych, którzy wojują mieczem. Winni giną od miecza. Przywódcy wiedzieli, jak mało posiadają szanse, a ilu liczą w Serbii nieprzyjaciół. To też zawczasu uzbroili się w oręż, w rewolwery, przeciw masom bezbronnym, które jednakże okazały się liczniejszemi i silniejszemi od autorów, z powodu, iż rozprawili się z niemi — bezbronni.

„Obecnie stało się rzeczą wiadomą, iż ów ruch został ułożony i opłacony z zewnątrz.

„Przez kogo?

„Ma się rozumieć przez wyczerpaną do dna prawie kasę austro-węgierską.

„Obecni przywódcy co najmniej pogrzebali sami siebie — a zamyśliwszy terorystycznie dobrych Serbów, którzy ich spokojnie cierpieli, wywołali własną porażkę i upadek moralny, co winni zawdzięczać własnej ślepocie i zuchwalstwu!

„O nie można bo żartować z uczuciami narodowemi i usposobieniem wiernych synów ojczyzny.

„I wobec tego nierozsądny i zuchwały Milan wyobraża sobie, iż uda mu się wjechać tryumfalnie do Belgradu i przeszkodzić powrotowi metropolity Michała, lub królowej Natalii!

„Krew przywódców i hańba, jaką się okryli, niech spadnie na głowy Austryaków, którzy zdemoralizowali część ludności serbskiej i pociągnęli ją do zdrady.

„Bo zdrada zawsze wiedzie do zguby zdrajcę“.

Nie w tym tonie ale w tym samym sensie piszą *Peters. Wiedom.*:

„Na kogo spada wina za krwawe sceny belgradzkie? Niewątpliwie na postępowanie tych, którzy stoją za ich plecami. Zbyt gładko i cicho ustalała się w Serbii era narodowa, trzeba więc było zamącić i zatamować prawidłowy jej przebieg. Nie można już było przywrócić władzy postępowcom, ale za to udało się przedstawić Serbię na nowo w oświetleniu rewolucyjnem. Przynajmniej tą ostatnią okolicznością pocieszali się w Wiedniu.

„Ale co będzie teraz? Dyplomacya ruska ma w każdym razie czas do przygotowania się na wypadek wszelkiego rodzaju niespodzianek.“

Ciekawie brzmi to wszystko w ustach organów prasy tego państwa, które zawsze wojowało tą bronią, iż wywoływało rozruchy tam, gdzie chciało swoje sieci zarzucić.

Z Austro-Węgier.

Półurzędowe dzienniki węgierskie donoszą, że arcyks. Rainer o swej mowie w Akademii, skierowanej przeciw akcyi Liechtensteina i towarzyszy, uprzedził cesarza i zyskał na to jego zezwolenie. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Wybory do Sejmów krajowych rozpisane już zostały we wszystkich krajach koronnych; najwcześniej zaczynają się one w Istryi i Gorycyi, bo już 25 czerwca, a najpóźniej odbędą się w Czechach, gdyż wybory z mniejszej posiadłości rozpisano tam na 2 lipca, z miast na 5, z Izb handlowych na 10, z większej własności aż na 15 lipca.

Wśród walki wyborczej zaostrza się antagonizm między staro i młodoczeskiem stronnictwem. Dotąd nie tworzyli wprawdzie Młodoczesi osobnego klubu w Sejmie, lecz faktycznie przestali uczęszczać na obrady czeskiego klubu równocześnie, gdy urządzili secesyę z tegoż klubu w Radzie państwa. Teraz nie zadowalniają się tą rolą biernego odporu, lecz ogłosili w okręgach wyborczych, iż w łonie Sejmu utworzą oddzielny klub młodoczeski i wysłali wezwania do wielu posłów czeskich, aby się oświadczyli, czy myślą wstąpić do sejmowego klubu młodoczeskiego, gdyż w przeciwnym razie spotkają się z kontrkandydatami przy wyborach. Skutkiem tego wydał prezes klubu czeskiego komunikat, wzywający do zaniechania zamierzonej secesyi, gdyż co innego jest klub czeski w Radzie państwa, a co innego sejmowy, w tym klubie bowiem nie zasiadają właściciele większej posiadłości. *Politik* omawia doniosłość zamierzonej secesyi Młodoczechów, przepowiadając, że w razie takim wybory odbędą się z jednej strony pod hasłem: solidarności narodowej, a z drugiej pod hasłem: secesyi za wszelką cenę.

Donoszą z Wiednia, iż po dłuższych konferencyach z Tiszą w sferach rządowych oznaczono już stanowczy termin dla zwołania delegacyj dla spraw wspólnych na 22 czerwca. Wśród skwarów letniej pory obradować będą tego roku delegacye w Wiedniu, a budżet wojskowy i ministerstwa spraw zagranicznych tworzyć będą z natury rzeczy główny przedmiot obrad. Ministerstwo wojny wystąpić ma z planem pewnej, nie zbyt daleko idącej reorganizacyi kawaleryi i artyleryi, co jednak nie wpłynie podobno na zwiększenie budżetu. Dzienniki zapowiadają także liczne interpelacye do ministra Kalnokyego w sprawie wschodniej polityki monarchii.

Zmowy robotników.

Obawy i przewidywania, iż bezrobocie w Czechach, znalazłszy w Kladnie swe ognisko, rozszerzy się na inne okręgi górnicze, zaczynają się sprawdzać. W Nuerschan, miejscowości górniczej, położonej niedaleko Pilzna, zawiesiło roboty 1400 robotników, stawiając żądania takie same, jak robotnicy kladneńscy, a mianowicie: ośm godzin pracy, 1 złr. 20 do 1 złr. 60 cent. dziennej płacy, a nadto oddalenia dwóch znienawidzonych zwierzchników. Kopalnie, w których robotnicy przestali pracować, należą częścią do pragskiego Towarzystwa przemysłowego, częścią do zachodnio-czeskiego Towarzystwa górniczego i dwóch innych mniejszych stowarzyszeń.

Właściciele kopalń odbyli naradę, na której zgodzili się ostatecznie na podwyższenie dziennej płacy o 15 prc., lecz nie chcą przyjąć warunku ośmio-godzinnej tylko pracy, gdyż produkcya ich kopalń w tym razie znacznie musiałaby się zmniejszyć.

W Kladnie rzeczy nie zmieniły się; chlebodawcy wyczekują ciągle, aż górnicy znękani i biedą zmuszeni, wrócą do pracy. Niezbyt wygodnem dla właścicieli kopalń jest zjawienie się w kołach górniczych młodoczeskiego posła, hr. Kaunitza, pod którego skrzydłami i osłoną nietykalności poselskiej akcya robotników swobodniej rozwijać się może. Słychać, że hr. Kaunitz przedstawić ma namiestnikowi deputacyę górników, a nawet, że wyrobić jej ma posłuchanie u cesarza.

O bezrobociu westfalskiem, donosi *Dz. Posn.*, dobrze w tych sprawach poinformowany, iż reszta strejkujących robotników westfalskich, ulegając twardej konieczności, postanowiła powrócić do pracy. Tymczasem odezwa wydana przez delegatów górniczych oświadcza, że ponowny ten powrót do pracy jest tylko zawieszeniem broni i że bezrobocie rozpocznie się na nowo, jeżeli właściciele kopalń w przeciągu 2 miesięcy nie zgodzą się na stawione przez górników warunki.

Liczba pracujących w kopalniach westfalskich wzrosła zresztą już w zeszły wtorek o 8 tysięcy, tak że przypuścić można, iż ogół górników byłby w bieżącym tygodniu powrócił do pracy nawet bez ponownej odezwy delegatów.

Słuszność widocznie mieli ci, co z góry powiedzieli, że bezrobocie nie przeciągnie się dłużej nad dwa tygodnie, ponieważ sama bieda zmusi robotników do podjęcia pracy.

Z uwięzionych 11 górników trzech znów puszczono na wolność, a niebawem prawdopodobnie i reszta z aresztu zostanie wypuszczoną, ponieważ — jak się zdaje, — nie ma na to dowodów, że ruch strejkowy wywołany został agitacyą socyalnych demokratów.

W kopalniach nad rzeką Saarą ogranicza się strejk jeszcze tylko na kopalnie fiskalne, jakkolwiek i tu według wszelkiego prawdopodobieństwa zbliża się on ku końcowi.

Rosya i Czarnogóra.

Urzędowy organ rosyjski *Prawit. Wiestnik* ogłasza jeden z najdziwniejszych toastów, jakie kiedykolwiek wychodziły z ust monarchy, toast cara Aleksandra III za pomyślność księcia czarnogórskiego. Przy śniadaniu dworskiem, danem na cześć księcia, car rzekł: „Piję za pomyślność księcia Czarnogóry, jako jedynego prawdziwego, wiernego przyjaciela Rosyi!“ To słówko „jedynego“ tchnie niedowierzaniem wobec zachodnich państw europejskich, które nieraz traktowane bywają przez szowinistyczną prasę rosyjską jako „zgniłe“, zdemoralizowane i skazane na zgubę. Mimowoli przychodzi tu na myśl, co też powie kanclerz niemiecki na to uroczyste oświadczenie cara, wykluczające mocarstwa europejskie, a więc i Niemcy z liczby szczerych i wiernych przyjaciół Rosyi. Czy po tak uroczystem wyrzeczeniu się przyjaźni niemieckiej przez cara kanclerz będzie miał odwagę prowadzić w dalszym ciągu niezmordowane usiłowania, zmierzające ku temu aby przekonać cara Aleksandra III o szczerości przyjaźni niemieckiej.

Przyjacielski stosunek Rosyi do Czarnogóry wzmocni się jeszcze pierwszym związkiem matrymonialnym, jaki ma nastąpić pomiędzy rodziną carską, a książęcą rodziną czarnogórską. Temi dniami księżniczka Milica, druga córka księcia Czarnogóry, zaręczyła się z w. ks. Piotrem Mikołajewiczem, synem generała-feldmarszałka Mikołaja, jednego ze stryjów cara Aleksandra III.

Z Belgradu.

Garaszanin uwięziony — oto ostatnia wiadomość z Belgradu. Cios ten dotyka nietylko osobiście byłego ministra serbskiego, ale zwraca się przeciwko całemu stronnictwu postępowemu, niedawno jeszcze tak potężnemu i wpływowemu. Od pierwszej chwili rozruchów belgradzkich osadzono Garaszanina w fortecy, ale krążyła wersya, iż chodzi jedynie o jego osobiste bezpieczeństwo. Obecnie mamy już do czynienia z dokonanym faktem formalnego uwięzienia. Sądowa komisya śledcza nakazała uwięzić Garaszanina na podstawie zeznań świadków, utrzymujących, że Garaszanin zabił podczas rozruchów studenta Miskovicza. Śledztwo zebrało nadto liczne dowody, że Garaszanin nietylko strzelał z zamiarem zabicia, ale także przez mowy podburzające zachęcał i zagrzewał innych postępowców do robienia użytku z broni. Tak więc władze serbskie rozwijają obecnie wielką energię, i to w pierwszym rzędzie przeciwko przywódzcy opozycyjnego stronnictwa.

Prócz Garaszanina aresztowano podobno przeszło sto osób, po większej części należących do najniższych warstw społecznych.

Ostatnie depesze belgradzkie datowane są 30 maja i donoszą, że spokój nie był ponownie zakłócony w stolicy serbskiej, gdzie rząd zarządził jaknajsurowsze środki ostrożności, ale natomiast z prowincyi nadeszły niepokojące wieści. Tak np. w Bagerdanie członkowie stronnictwa postępowego, powracający z wiecu politycznego, napadnięci zostali przez radykałów, którzy ich pobili i kilku wrzucili do rzeki Morawy.

Podobny los miał spotkać uczestników wiecu postępowego w Semendryi.

O rozruchach belgradzkich krąży pogłoska, że były z góry obmyślane i zawczasu przygotowane. Wielu ekscedentów otrzymało znaczne sumy pieniężne. Mówią, iż chciano wyprawić postępowcom prawdziwą noc św. Bartłomieja.

Według depeszy podanej przez *Polit. Corresp.* eksmetropolita Michał przybył do Belgradu 30 maja, gdzie oczekiwało nań przeszło 5000 osób. Na wyraźne życzenie metropolity przyjęcie, jakkolwiem uroczyste, nie było urzędowem. W przystani witało metropolitę wyższe duchowieństwo, bliżsi znajomi i kilkuset jego stronników. Ze strony regencyi i ministerstwa nikt nie przybył. Rosyjski poseł Persiani powitał eksmetropolitę serdecznem przemówieniem. Podczas przyjęcia porządek nigdzie nie był zamącony.

Nieporozumienia pomiędzy regencyą a ministerstwem nie zostały jeszcze usunięte, tak, iż przesilenie trwa dalej w formie ukrytej. Jeden z regentów Risticz energicznie występuje przeciwko ministrowi Tauszanowiczowi, a ministrowie czynią rozmaite zarzuty regentom, co do ich zachowania się podczas rozruchów.

Z Anglii.

Mowa Salisburego, wypowiedziana w Izbie lordów, wywołała pewną sensacyę, jako pessymistyczny prognostyk, dotyczący najbliższej przyszłości. Wrażenie, wywołane tą mową, łagodzi się jednak dwiema okolicznościami: najpierw tem, iż była wypowiedziana z powodu nowego wzmocnienia floty, a więc miała jedynie na celu usposobić reprezentacyę kraju przychylnie dla projektu rządowego, a powtóre, najważniejsze ustępy z mowy premiera angielskiego, były podane w pierwotnym tekscie niedokładnie, tak iż mogły oddziałać niepokokojąco. Główny ustęp tej mowy brzmi w poprawnym tekscie jak następuje:

„Nie mam żadnej wątpliwości co do tego, że wszyscy monarchowie Europy życzą sobie uniknąć wojny, ale nigdy nie było epoki, kiedy możnaby utrzymywać, że za 5 lat panujący będą tak samo usposobieni jak dzisiaj.

„Wobec tej niepewności, wobec możności zakłócenia spokoju, a wreszcie wobec gorączkowego zbrojenia się wszystkich państw, musi Anglia z konieczności pomyśleć także o odpowiednich przygotowaniach. Są ludzie, którzy sądzą, że finansowe ciężary tych powszechnych uzbrojeń są tak wielkie, iż same przez się tworzą wielkie niebezpieczeństwa dla utrzymania pokoju i zmuszą z czasem pewne ludy do wojny. Niechaj mnie mówią, jakoby te ludy zbroiły się za pomocą tak wielkich ofiar bez przeświadczenia, że uzbrojenia te istotnie są potrzebne. Co do nas, być może zbyt długo wyczekiwaliśmy, zanim zdecydowaliśmy się przyłączyć do tych powszechnych zabiegów i do tej rywalizacyi w wydatkach na uzbrojenia, ale dłużej zwlekać nie możemy i nie powinniśmy. Nie mówię, aby istniało jakieś groźne niebezpieczeństwo, a jednak nie da się zaprzeczyć, że istnieją niebezpieczeństwa, na które należy być przygotowanym. Gdy ktoś ubezpiecza swój dom, to nie dla tego, iżby istniało istotne niebezpieczeństwo, grożące nazajutrz pożarem, lecz dla tego, iż możliwem jest, iż pożar wybuchnie w ciągu trwania asekuracyi. Należy więc zachować wszelką ostrożność“.

Fergusson oświadczył w Izbie gmin, że

---

względem bratniego ludu ruskiego, którego Kolberg równie ukochał jak rdzennych Polaków, we wszystkich prowincyach dawnej Rzeczypospolitej. Przemówienie wypowiedziane ze spokojem i pełne głębszych myśli, wywołało odpowiedź Kolberga, w której zapewnił, iż język ruski rozumie bardzo dobrze, chociaż słabo nim włada. Ludem ruskim, uczciwym i serdecznym zajmował się długo i szczerze go pokochał. Każdy etnograf między tym ludem ma jeszcze szerokie pole pracy. Kolberg badając pieśni ruskie, baśnie, obchody, zwyczaje przekonał się o przywiązaniu jakiem lud ten otacza wspomnienia wspólnej z Polakami dziejowej przeszłości, jak przechowuje tradycye swych przodków i wreszcie iż nieprawdą jest jakoby wśród ruskiego ludu była jakakolwiek plemienna ku Polakom nienawiść. Zakończył jubilat przemówienie, zachęceniem młodzieży ruskiej do pracy nad tym ludem, ku wspólnej lepszej przyszłości.

I jeszcze jedna deputacya, w wieśniaczych siermięgach złożyła wieniec jubilatowi wśród nie milknących okłasków. Włościanie z Modlnicy Mikołaj Kozieň, Tomasz Janecki i Tadeusz Wyzga, do deputacyi tej należeli, a pierwszy z nich przemówił jak następuje:

Szanowny Panie! W chwili w której zewsząd składanemi Ci są słowa uznania i uwielbienia, za pięćdziesiąt lat naukowych prac Twoich, pozwól Szanowny Panie, że i my włościanie Modlnicy z okolicy Krakowa, choć w skromny sposób przyłączamy się do ogólnego uczczenia Twoich zasług dla kraju. A z tem większem jeszcze uczuciem przystępujemy do Ciebie, że to właśnie nasze zwyczaje i obyczaje nasze, śpiewy i pieśni badałeś i zbierałeś, aby to co w nas dobrego i pięknego zachować dla przyszłości. Pieśni i śpiewy nasze nie uczone i proste ale płyną z serca i przywiązania do tej świętej ziemi naszej, którą kochamy całem sercem! Składamy Ci Szanowny Panie wieniec z polnych kwiatów i kłosów zbóż naszych z życzeniem abyś jeszcze długie lata żył i mógł pracować dla dobra i zaszczytu Polski! Pan Kolberg niech żyje!!!

Okrzyk ten powtórzyli kilkakrotnie wszyscy zebrani, a najuroczystszą była chwila, kiedy sędziwy jubilat dziękując wieśniakom rzekł, iż oni to właśnie byli jego najdzielniejszymi pomocnikami, ich pieśni, zwyczaje, podania zebrał on tylko, gdy już były gotowe i za to wdzięczność im wyraża. Na uścisk dłoni jakim Kolberg darzył wieśniaków, odpowiedzieli oni ucałowaniem jego pracowitych rąk, a moment ten obchodu niezawodnie głęboko utkwił o pamięci wszystkich zebranych.

P. Mieczysław Pawlikowski odczytał następnie nadesłane na uroczystość telegramy:

Najzasłużeńszemu zbieraczowi ludowych pieśni w dniu jubileuszu przesyła życzenia *Warszawska Lutnia*.

Cześć Jubilatowi! Redakcya *Gazety Polskiej* warszawskiej.

Redakcye *Tygodnika ilustrowanego Kuryera Codziennego* przesyłają Jubilatowi wyrazy czci i hołdu.

Serdeczne życzenia i hołdy składamy czcigodnemu Jubilatowi. *Kuryer Warszawski.*

Redakcye i współpracownicy *Wisły* przesyłają szanownemu Jubilatowi powinszowania, życzenia, zdrowia lat setnych. *Karłowicz.*

W imieniu trzydziestu dwóch redakcyj czasopism warszawskich, przesyłam czcigodnemu Oskarowi Kolbergowi wyrazy czci i uznania za drogocenne owoce półwiekowej pracy. — *Adam Pług.*

Cześć i wielbienie dla Jubilata Oskara, redakcya *Dziennika Poznańskiego. Dobrowolski.*

Niezmordowanej pracy mężowi, który ocalił od zatraty zabytki ludowej poezyi, który uczy nas poznawać lud i kochać go, — hołd i cześć. *Dziennik Polski.*

Temu, co ukochał gorącem sercem lud polski i ruski, co badając niezmordowanie jego zamierzchłą przeszłość, zwyczaje, obrzędy i śpiewy, budzi miłość swoich i obcych dla naszych rzeczy ojczystych, przesyła słowa czci w dzień jubileuszu *Gazeta Narodowa: Platon Kostecki, Juliusz Starkel, Liberat Zajączkowski, Zygmunt Fryling, Stanisław Rossowski.*

Niestrudzonemu autorowi „Ludu“, badaczowi, który światłem przelanem na stosunki i ducha ludu, zadanie demokracyi polskiej i ruskiej znakomicie ułatwił, zasyłamy wyrazy czci najgłębszej i życzenia gorące: Oby działalność jego trwała na chlubę nauki polskiej w jak najdłuższe lata. Redakcye *Kuryera lwowskiego: Henryk Rewakowicz, Bolesław Wysłouch, Iwan Franko, dr. Edward Lilien, Jan Kasprowicz, Stanisław Błotnicki, Hilary Jaworowski, Jan Rewakowicz.*

Geniuszowi pracy, który pięćdziesięcioletnią działalnością cichą a wytrwałą zbudował gmach krajoznawstwa polskiego, by w nim nierozerwalnie połączyć w jedną pokrewną duchem rodzinę wszystkie prowincye dawnej Polski, imieniem młodzieży uniwersyteckiej we Lwowie w dniu jego jubileuszu, składa hołd czci i uwielbienia *Czytelnia akademicka*, życząc mu równego powodzenia w dalszej pracy dla dobra i sławy naszej ojczyzny, imieniem Towarzystwa, *Łaszowski, przewodnicz., Krczek bibliotekarz, Danielak, sekretarz.*

Prawdziwemu znawcy i miłośnikowi ludu naszego, przesyłamy wyrazy czci i uznania. Czołem! *Sokół lwowski.*

Czcząc jubilata Kolberga, chór polski na Podolu śpiewa pieśń chwały. Ks. *Walenta*, proboszcz, (Grzymałów).

Niestrudzonemu etnografowi polskiemu, znakomitemu muzykowi i miłośnikowi naszej pieśni ludowej przesyłają Polacy zamieszkali na ziemi węgierskiej, wyrazy czci i uwielbienia, oraz hołd poszanowania dla 50-letniej pracy zasłużonego męża i patryoty polskiego. Łącząc się z krajem całym i poważnym gronem jubileuszowych uczestników stajemy przed czcigodnym Jubilatem z życzeniem serdecznem: niech żyje na chwałę naszej pieśni rodzimej narodu i ojczyzny jak najdłużej. Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie *Ludwik Stempień* prezes, *Jerzy Puljanowski*, sekretarz.

Jubilatowi Oskarowi Kolbergowi wyrazy czci i serdecznych życzeń przesyła *Władysław Bełza.*

Oskarowi Kolbergowi, temu co ukochał pieśń polską nadewszystko, poświęcając jej swą wysoką wiedzę i półwiekową, pełną trudów działalność, grono profesorów konserwatoryum lwowskiego składa słowa najżywszej czci. *Kozłowski, Lang, Linka, Maliszowa, Niewiadomski, Schwarz, Sładek, Słomkowski, Sierosławski, Szyrma, Wolfstahl, Wszelaczyński, Wysocki Franciszek, Wysocki Walery, Zellinger.*

Oskarowi Kolbergowi, najzacniejszemu Jubilatowi, niestrudzonemu pracownikowi na niwie pieśni ojczystych, hołd swój składa lwowskie Towarzystwo orkiestralne „Harmonia“. Prezes *Roszkowski*, dyrektorowie *Niewiadomski* i *Sklepiński*.

Oskarowi Kolbergowi w dzień złotego wesela Twego z pieśnią narodową „Lutnia“ lwowska wznosi gorące: niech żyje! Prezes *Lukas*, dyrygienci *Cetwiński* i *Niewiadomski*.

Oskarowi Kolbergowi czcigodnemu jubilatowi wyrazy najgłębszej czci szle lwowskie Towarzystwo muzyczne. Prezes *Czaykowski*, dyrektor *Schwarz*.

Czcigodnemu Jubilatowi i najskrzętniejszemu, najzasłużeńszemu i najlepszemu pracownikowi na niwie literatury ludowej i etnografii ojczystej, najserdeczniejszemu przyjacielowi pieśni i poezyi naszej, składa z wyrazem głębokiej czci i wdzięczności najserdeczniejsze życzenia *Towarzystwo Staszyca w Poznaniu.*

Zarząd poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przesyła zasłużonemu etnografowi polskiemu Oskarowi Kolbergowi wyrazy uznania półwiekowej pracy. *Cieszkowski, Jażdżewski, Benzelstjerna-Engestroem, Łebiński.*

Lud ukochał, skarby jego zebrał, — dla siebie nic nie wziął! *Jan Zacharyasiewicz.*

Wręczył również jubilatowi p. Pawlikowski pismo dra Ludwika Gumplowicza profesora uniwersytetu w Gracu, oraz w hołdzie od redakcyi *Nowej Reformy* ofiarowaną odbitkę artykułów profesora Izydora Kopernickiego o Kolbergu.

Gratulacye te wywoływały również oklaski a w ogóle z wielkiem zajęciem przez publiczność zostały wysłuchane. Oprócz powyższych nadesłano również bardzo liczne depesze od osób prywatnych z Warszawy od pp. Kopernickiego, Wernerów, Jasińskich, rodziny jubilata; ze Lwowa pp. Neuserowej, Jasińskiego Stanisława i Róży Szawłowskich itd.

Po ukończeniu obchodu nadeszły jeszcze następujące nieodczytane już telegramy:

Trudiaczyś nad piznaniem naszoho ludu, wnykajuczy w jeho żytie i zberehajuczy jeho zołotu pisnin, zdobuw Ty sobi zahalne hłubokie poważanie, kotie Tobi zajawlajem serdecznym prywitom w piadesiati rokowynu Twoji praci. *Akademiczne bractwo. Lwiw.*

Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki przesyła ze stolicy Pokucia ziemi naszych braci Rusinów wyrazy czci i uwielbienia czcigodnemu Oskarowi Kolbergowi, polskiemu pisarzowi, w 50 rocznicę jego działalności literackiej *Maryan Rybczyński*, prezes. *Adam Wroński*, dyrektor i kompozytor.

Po opisanej owacyi rozpoczął się koncert. Dyrektor Żeleński kierował osobiście wykonaniem przez orkiestrę 13 pułku własnego koncertowego poloneza. Panna R. Andrzejkowiczówna śpiewała pieśni Kolberga „Romans Róży“ i Moniuszki „Niedzielę“, a następnie Żeleńskiego „Posyłkę“. Artystce amatorce akompaniował na fortepianie p. Żeleński. Pani Siemaszkowa wypowiedziała prześliczną „Tęczową baśń“. Artystka zniewolona oklaskami musiała dodać „Jagódkę“ Lenartowicza. Prof. Bylicki odegrał z towarzyszeniem orkiestry Chopina „Fantazyę z polskich tematów“ a później „Rondo a la Mazur“. Wszystkim koncertantom za bezinteresowny trud ku uczczeniu jubilata, dziękowali słuchacze rzęsistemi oklaskami — najwięcej zebrał ich wszakże wieśniaczy chór mięszany bierzanowski przybyły na uroczystość z zacnym swoim założycielem ks. proboszczem Kuflem.

Grono wieśniaków i wieśniaczek odśpiewało harmonijnie i z dziarskiem zacięciem pieśni ludowe „Kwiatki nasze“, „Wesół i szczęśliwy“ (Krakowiak Moniuszko-Żeleński), „Dwie gwiazdki“ Jana Galla, umyślnie przybyłego na obchód, wreszcie „Skoro zabłyśnie piękny poranek“ i „Stoi Maryś w oknie“ Maszyńskiego.

Pieśnią wieśniaczą zakończył się obchód na cześć sędziwego znawcy i zbieracza tych pieśni, bowiem ostatniego punktu programu, gry orkiestry, nie mogła już słuchać publiczność z powodu nieznośnego upału w sali.

Podniosłe wrażenie obchodu niezawodnie na długo pozostanie w pamięci uczestników, jako wymowny dowód, iż jeżeli niestety nie cały nasz ogół, to niezawodnie szlachetna i rozumna jego większość umie okazać hołd rzetelnie zasłużonym i chociaż u schyłku życia, a nie po zgonie dopiero darzyć ich wawrzynowym wieńcem.

A. K.

zamierzona wizyta cesarza niemieckiego w Anglii nosi na sobie cechę czysto-prywatną i dla tego rząd nie będzie domagał się kredytu dodatkowego na pokrycie kosztów przyjęcia. Natomiast wizyta szacha perskiego nie jest prywatną, a więc będzie wymagała kredytu dodatkowego.

Izba gmin po czterodniowej rozprawie przyjęła w drugiem czytaniu projekt dotyczący szkockiej administracyi lokalnej i odrzuciła wniosek opozycyi o przekazanie tego projektu specyalnej komisyi, w skład której weszliby wszyscy szkoccy deputowani i nadto jeszcze 30 deputowanych.

Kronika.

Kraków, 1 czerwca.

Dla Oskara Kolberga, jak nam donoszą, oprócz opisanych wczorajszych owacyj, przygotowują wielbiciele zasług inne jeszcze niespodzianki. Z dalekich stron przybyć ma w tych dniach ze srebrnym wieńcem dla jubilata wysłaniec od rodaków, którzy zbiorowy swój hołd wyrazili w adresie na pergaminie spisanym i opatrzyli go bardzo licznemi podpisami. Także i warszawska „Lutnia" zamierza uczcić Kolberga dyplomem pierwszego swojego członka honorowego.

Profesor dr. Ludwik Gumplowicz z Gracu w ośmiu wierszach znakomicie określił geniusz Kolberga. Wiersze te brzmią:

Z ojca Niemca i francuskiej matki
Wierny Ty synu polskiego ludu,
Socyologicznej kluczem jesteś zagadki
Ludzkiej natury wyjaśnieniem cudu;
Wiedzy naszej wypełniając lukę
Życiem swojem głosisz nam naukę:
Że człek rodowód z ducha bierze
I tem się odradza, co ukocha szczerze.

Ze spraw miejskich. W pierwszej połowie czerwca mają się odbyć bardzo liczne posiedzenia Rady miasta, gdyż życzeniem jest prezydenta, aby przed porą kąpielową załatwione zostały niektóre wszystkie zaległe sprawy miejskie, ale i sprawa regulacyi płac urzędników miejskich, dalej sprawa wodociągowa, sprawa budowy teatru i sprawa budowy szkół ludowych.

Egzamina dojrzałości w gimnazyum św. Jacka rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem radcy szkolnego dra. Zygmunta Samolewicza, jednego z najpierwszych pedagogów w kraju, zasłużonego w wydawnictwie dzieł dla użytku szkół średnich.

Na wystawę sztuk pięknych przybył z wystawy wiedeńskiej bardzo oryginalny i ładnie wykonany obraz olejny Zygmunta Ajdukiewicza, przedstawiający żydowski wózek, uniesiony przez konia, spłoszonego przez pociąg kolei żelaznej. Jeszcze bardziej może zasługuje na uwagę rzadkiem swem wykończeniem śliczny obrazek ucznia monachijskiej szkoły A. Kędziorskiego, przedstawiający wiejskie dzieci, sadzące pieczenie kartofli na ugorze. Zajmującą akwarelą odznaczał się również Walery Eljasz z widokiem kalwaryjskiego kościoła.

Wydział krajowy udzielił Towarzystwu imienia Stanisława Staszica zasiłek w kwocie 150 złr. na pokrycie kosztów założenia, urządzenia i organizacyi, która to pomoc wydział tego Towarzystwa u przejmie dziękuje.

Z uniwersytetu. P. Adam Banach, rodem z Krzeszowic, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

„Lituania" Grottgera, arcydzieło sztuki polskiej, z zezwolenia właściciela, którym jest krakowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, reprodukowana została do popularnego, więc przedewszystkiem taniego wydania. Podjął się tego p. Adam Kaczurba, znany wydawca „Biblioteki arcydzieł". Reprodukcya fototypiczna, wykonana w pierwszorzędnym zakładzie w Pradze, którą nam wydawca przedstawił, zadowolić może wymagania znawców, gdyż dokładnie odźwierciadla, chociaż w zmniejszonym nieco formacie, wspaniałe cechy oryginału. Sześć obrazów w prenumeracie kosztować będzie tylko 3 złr., — a ta cena powinna być zachętą, aby arcydzieło nieśmiertelnego Grottgera znalazło się w każdym domu polskim i wyparło wszystko to, co nieraz na ścianach naszych mieszkań bez potrzeby umysłu malowidła.

Wycieczka do Swoszowic, urządzana jutro w niedzielę przez Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", odbędzie się z orkiestrą wojskową. Zaproszeń do członków „Sokoła" się nie rozsyła, lecz każdy chcący uczestniczyć po bilet zgłaszać się winien.

Koło pań, popierających krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, organizuje się w naszem mieście pod przewodnictwem bardzo poważnych osobistości. W powyższym celu zwołuje liczne grono członków Towarzystwa zgromadzenie pań i panien krakowskich na poniedziałek d. 3 czerwca do sali Towarzystwa ubezpieczeń. Uważając myśl powyższą za nader patryotyczną i pożyteczną, zachęcamy gorąco do jaknajliczniejszego przybycia na zgromadzenie.

W ogrodzie strzeleckim odbędzie się jutro w niedzielę koncert orkiestry wojskowej, zapowiedziany na czwartek ubiegły, lecz nie doprowadzony do skutku z przyczyny niepewnej pogody. Każde z dzieci wchodzących do ogrodu, wyciągnie sobie numer, — a posiadacz najwyższego numeru otrzyma bardzo piękny upominek. Ten rodzaj niespodzianki stanie się zapewne przyczyną licznego zebrania w ogrodzie

Dobry przykład. Wójt gminy Prądnika Czerwonego napotkał we środę o godzinie 9 przed południem 5 uczniów szkół ludowych krakowskich, wałęsających się po wsi, a potem pijących w karczmie Dwóch z nich przytrzymał, odebrał im książki szkolne i odesłał je dotyczącej dyrekcyi szkolnej z piesmnem zawiadomieniem.

Stacye dla dorożek. Dyrekcya policyi w porozumieniu z tutejszym magistratem u tanowiła z dn. 1 czerwca dla d godności publiczności dwa nowe stanowiska dla dorożek, mianowicie jedno na przecięciu ulicy Batorego z Łobzowską, a drugie tuż przy ogrodzie strzeleckim.

Cena wapna podniosła się znacznie z powodu bezrobocia w kopalniach węgla na Sląsku pruskim, która dostarcza węgla do wypalania wapna w wapiennikach w okolicach Krakowa.

Ulica Długa ma się wreszcie doczekać wykończenia brukowania i kanalizacyi. Koszta całe przenosić mają sumę 4000 złr. Wiadomość ta niezawodnie zadowolni mieszkańców tej dzielnicy, oczekujących od jesieni zakończenia tej sprawy.

Z Warszawy. W głośnym procesie karnym o nadużycia przy poborze wojskowym w Pinczowie zapadł onegdaj po całomiesięcznej rozprawie wyrok. Główny oskarżony naczelnik powiatu pińczowskiego, radca stanu Nikander Kostecki, skazany został na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłanie do gubernii irkuckiej na mieszkanie, z zabronieniem wyjazdu z miejsca zamieszkania w ciągu lat dwóch, a z gubernii irkuckiej w ciągu lat ośmiu. Referent Dobrzański, pisarz gminy Weis, wójt gminy Sośnicki, wójt gminy Cichy, Kelman Reinhold, skazani zostali na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i zamknięcie w rotach aresztanckich: pierwszy przez dwa lata i cztery miesiące, drugi przez trzy i pół roku, trzeci przez rok, czwarty przez półtora roku, piąty przez trzy i pół roku. Icek Manela skazany został na trzy lata wieży. Pozostali oskarżeni, a mianowicie: Kapuściński, rabin Rappaport, obaj Edelistowie i wójt gminy Mazur, zostali uniewinnieni. Wyrok po uprawomocnieniu ma być przedstawiony co do Kosteckiego do zatwierdzenia carowi.

Z Wiednia donoszą, iż profesor uniwersytetu wrocławskiego Miaskowski powołany został na profesora ekonomii politycznej w uniwersytecie wiedeńskim.

Ze Stowarzyszeń.

— Dnia 28 maja b. r. uczciła Czytelnia akademicka pamięć Juliusza Słowackiego uroczystym wieczorkiem, urządzonym przez oddział literacko-muzyczny z współudziałem Koła dramatycznego, istniejącego w Czytelni. W przybranej sali przy bardzo licznym udziale członków wygłosił akad. Rydel piękny swój odczyt o „Niepoprawnych" Słowackiego. W części deklamacyjnej wywiązali się bardzo dobrze z zadania: akad. Wachholz wypowiadając z prawdziwym talentem „W Szwajcaryi" Słowackiego, oraz akademicy Błyskal, Lewicki, Mierzeński, Szybalski, Jarolim i Urbański, którzy mimo krótkiego na przygotowanie się czasu potrafili pokonać trudności, jakie nastręcza „Król Lear" Szekspira, odegrawszy wybornie trzy sceny z aktu III i IV tej tragiedyi. W muzycznej części wieczorku akad. Lewandowski grą na fortepianie, a akad. Stonawski na cytrze huczne zdobyli oklaski.

Wypadki. Wczoraj w południe usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie się w wychodku Jan Maj wyrobnik ze Strzelec w realności nr. 2 na Czarnej wsi, i to w stanie pijanym. Spostrzeżony przez lokatorów, przywrócony został do życia, a dr. Paleczny udzielił mu swojej opieki lekarskiej.

P. G. kupiec tutejszy spostrzegł dnia wczorajszego, iż mu z kasy wertheimowskiej skradziono 40 złr. Zawiadomiony o tem komisarz tutejszej policyi p. Swolkien, wykrył złodzieja w osobie jego służącego, który owe skradzione pieniądze ukrył był między gazetami, a jak następnie przeprowadzone dochodzenie wykazało, to ów służący uważany ciągle za wiernego i pozostający u p. G. już od kilkunastu lat w obowiązku, kradł swego chlebodawcę już od dłuższego czasu bez miłosierdzia i skradzione pieniądze lokował ciągle na procent. Przyaresztowany przyznał się do winy, lecz zastrzegł sobie karę tylko za pozbawiony procent p. G. z skradzionych pieniędzy, gdyż pieniądze przez niego skradzione odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

Znaleziono. Dzisiejszej nocy około godziny 12 w nocy znalazł stróż nocny Bułka paczkę książek niemieckich, leżących na progu drzwi wchodowych do l. 11 przy ul. Karmelickiej. Książki te są złożone w biurze straży pożarnej.

Błąd druku. Walne Zgromadzenie członków zakładu kredytowego przy Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, odbędzie się nie jak wczoraj wskutek błędu druku ogłosiliśmy 29, — lecz 28 czerwca br.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 2 czerwca: „Gasparone", operetka w 4 aktach Millöckera.

W poniedziałek 3 czerwca: „Baron cygański", operetka w 3 aktach Straussa.

We wtorek 4 czerwca: „Nanon", operetka w 3 aktach Genégo.

Sprawozdanie

z czynności sędziów pierwszego konkursu rękodzielniczego

w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Po załatwieniu powyższych spraw sędziowie podzieleni na grupy przystąpili do powierzonego sobie zbadania i ocenienia przedmiotów konkursowych Grono sędziów dla grupy wyrobów stolarskich, złożone z pp. Karola Zaremby, Józefa Sarego, Władysława Ekielskiego, W. Burzyńskiego i Jana Wdowiszewskiego, zbadawszy dokładnie prace każdego z konkurujących, uchwaliło, iż wyroby stolarskie dwóch firm, jakkolwiek wykonane w drzewie dębowem zamiast bukowem, mają być przypuszczone do konkursu, a to z uwagi, że ich wykonawcy stawiali sobie większe trudności techniczne i zwiększali koszta wyrobu w granicach zastrzeżonej wartości. Przyjęcie ich do udziału w konkursie nastręczało nadto sądzącym korzystniejsze pole wyboru między przedstawionemi pracami.

Na podstawie sumiennego zbadania i ocenienia wszystkich wyrobów w dziale stolarstwa, uchwaliło grono sędziów przyznać:

P. Mieczysławowi Odrzywolskiemu z Krakowa za szczególnie staranne pod względem technicznym umeblowanie do sypialnego pokoju w stylu renesansowym, z drzewa bukowego fornirowanego i nader starannie bajcowanego (według rysunku architekta Sławomira Odrzywolskiego) pierwszą nagrodę w kwocie 150 złr.

Szczegółowe badanie zwróciło wprawdzie uwagę, że stołek przy pewnych zmianach mógłby się stać jeszcze wygodniejszym i że wątpliwem jest, czy umeblowanie tego rodzaju nie przekracza zastrzeżonej wartości 340 złr., ale właściwość rozmiarów łóżka, równorzędne traktowanie jego ścian z każdej strony, wygodne otwieranie szafy, techniczne zabezpieczenie szuflad, odpowiednia umywalnia, wreszcie ujmujący, a poważny wyraz całego umeblowania złożyły się na szereg decydujących zalet.

P. Karolowi Otto z Krakowa za staranne wykonanie umeblowania z drzewa bukowego masywnego, należycie bajcowanego; za trafne zastosowanie techniki grawirowanych ornamentów do tego materyału, jakoteż opracowanie całości w odcieniu angielskim (według własnego rysunku), drugą nagrodę w kwocie 100 złr.

Szczegółowe badanie przedmiotów zauważyło wprawdzie, że niektóre sprzęty, jak np. łóżko na długość, szafę na szerokość należało przedstawić w większych rozmiarach; że kolor marmuru na umywalni i szafce nocnej ciemniejszy byłby odpowiedniejszym; że stołek w środkowej partyi oparcia mógł być szczęśliwiej rozwiązany, ale z drugiej strony uznało w meblach skromną, a oryginalną i gustowną całość, która nie przekracza co do wartości zastrzeżonej kwoty 340 złr (C. d. n.)

Dział ekonomiczny.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyło się w piątek w Krakowie. W zastępstwie prezesa hr. Artura Potockiego, przewodniczył zgromadzeniu wiceprezes p. Zygmunt Dembowski, który we wstępnem przemówieniu wyraził żal z powodu choroby prezesa, hr. Artura Potockiego, jak niemniej z powodu straty, jaką poniosło Towarzystwo przez śmierć hr. Alfreda Potockiego

Przechodząc do spraw Towarzystwa, zaznaczył przewodniczący pomyślny w ogóle w roku zeszłym rozwój Towarzystwa, zaliczając go do szczęśliwszych w historyi tej instytucyi; zwrócił też mowca uwagę na dział życiowy, podnosząc, iż rozwijał się w roku ubiegłym lepiej, niż w poprzednich. Dawszy wyraz nadziei, że przy umiejętnej dyrekcyi zakład rozwijać się będzie z korzyścią dla kraju, ogłosił przewodniczący posiedzenie za otwarte i przedstawił zgromadzeniu p. delegata Kuczkowskiego, jako komisarza rządowego.

Następnie odczytał p. Dembowski list prezesa hr. Artura Potockiego do niego wysłany, w którym prezes oświadcza, iż skutkiem choroby nie może wziąć udziału w dzisiejszem posiedzeniu i że złoży godność prezesa, jeżeliby mu stan zdrowia nie pozwalał na wykonywanie obowiązków z tą godnością połączonych. Uchwalono odpowiedzieć telegramem z wyrażeniem nadziei, że rychły powrót do zdrowia pozwoli prezesowi powrócić do czynności w Towarzystwie.

Wreszcie odczytano sprawozdanie Rady nadzorczej, Dyrekcyi i komisyi kontrolującej. Z obszernych elaboratów na razie podajemy, że zwroty w dziale ogniowym wynoszą 24 procent.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*) Kraków, 31 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·50	7·95
Żyto	6·50	6·90
Jęczmień	6·35	6·75
Owies	—·—	7·20
Groch		9·—
Tatarka		7·50
Proso		6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Siano nowe		2·50
„ stare		3·—
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogramów		3·60
Ziemniaki za hektolitr	2·20	2·40
Jaja za kopę	1·15	1·20
Masło za garniec	3·25	3·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		76·—
Okowita na 80° „ „ „		74·—

Telegramy „Nowej Reformy:"

Wiedeń 1 czerwca. Sesya delegacyi rozpocznie się 22 czerwca.

Praga, 1 czerwca. Bezrobocie w Kladnie i okolicach Pilzna trwa bez zmiany.

Petersburg, 1 czerwca. Urzędownie ogłoszono o zaręczynach księżniczki czarnogórskiej Milicy z wielkim księciem Piotrem Mikołajewiczem.

Bruksela, 1 czerwca. Wczoraj odbył się wielki meeting, na którym odzywały się głosy powszechnego oburzenia przeciw rządowi.

Paryż, 1 czerwca. Prezydent Carnot odjechał dzisiaj do Pas de Calais; na ulicach i dworcach kolejowych witano go demonstracyjnie głośnemi okrzykami.

Rzym, 1 czerwca. Król wraz z następcą tronu przybędą tu dzisiaj w południe.

Rzym, 1 czerwca. Wczoraj ustawiono statuę Giordana Bruno.

Belgrad, 1 czerwca. Adwokaci partyi postępowej odbyli konferencyę, aby wypracować protest przeciw uwięzieniu Garaszanina. Główny motyw protestu opiewa: „Przypuściwszy nawet, że student trafiony i zabity został przez Garaszanina — co jednak wielkiej podlega wątpliwości, — to przecież byłoby to aktem obrony osobistej, a nie rozmyślnej zbrodni".

Belgrad, 1 czerwca. Obiega pogłoska, iż skutkiem nalegania poselstwa austryackiego, zażądać miała regencya dymisyi całego gabinetu.

Belgrad, 1 czerwca. Rząd zasekwestrował linie kolejowe należące do zarządu francuskiego. Towarzystwo francuskie założyło przeciw temu protest.

Nowy York, 1 czerwca. Z powodu wezbrania rzeki Northfolk, całe niemal miasto Johnstown stanęło pod wodą. 200 osób utopiło się.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 1 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745,3 mm	745 5 mm	744,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°,0	+16°,8	+26°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 1	ENE 2	ENE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	85%	50%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	3	2	1

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany dość wysoko przy słabych północno-wschodnich wiatrach. Dalszy stan nieba będzie pogodny.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 31 maja 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	85	45
Zjednoczony dług w srebrze	85	85
Austryacka renta złota	109	50
5% austryacka renta (marcowa)	100	50
Akcye banku austro-węgierskiego	905	—
Akcye kredytowe	304	50
Londyn	118	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	44
Dukaty austryackie	5	61
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	05

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

Kraków, dnia 1/6. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	124 50	125 75
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 40	9 50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 50	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	105 —	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 25	104 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 —	97 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 —	88 50

Lwów, dnia 29/5. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 40	101 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 85	101 85
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98 75	99 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 50	106 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 31/5. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 15
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	87 80	88 35
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	96 —	96 35
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 75
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 50

Wiedeń, dnia 31/5. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	85 45	85 65
5% „ „ srebrna za złr. 100	85 85	86 05
4% „ „ złota za złr. 100	109 50	109 70
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 50	100 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	136 50	137 58
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	143 25	143 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	146 —	147 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180 —	180 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	180 —	180 50

Obligacye korony węgierskiej.	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	96 50	96 70
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 —	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	142 10	142 60
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	142 —	142 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	128 —	128 50

Obligacye indemnizacyjne.	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	105 40	106 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 40	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 10	105 60
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89 50	89 70

Listy zastawne.	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 70	101 30
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	109 75	110 25
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 50	104 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 —	100 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 20	101 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 —	99 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 50	101 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 50	114 —

Losy.	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 50	8 90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186 —	187 —
Clary na 40 złr. m. k.	62 50	63 25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	— —	140 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25 25	26 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	64 25	65 —
Czerwonego Krzyża anstr. na 10 złr. w. a.	19 30	19 70
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 —	13 40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 75	21 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	38 —

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	126 90	127 30
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	109 25	109 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	304 50	305 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	312 75	313 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	292 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	237 80	237 75
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	905 —	907 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	231 —	231 25

Ostatnia dywid.	Akcye kolejowe.	płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	389 —	391 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2612 —	2617 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	205 75	206 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 25	160 75
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	242 75	243 25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	239 50	239 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	110 50	111 —

Waluty.	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 61	5 63
20-to Frankówki za sztukę	9 44	9 45
20-to Markówki za sztukę	11 62	11 64
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 68	9 67
Funty szterlingi za sztukę	11 83	11 88
Banknoty włoskie za sztukę	47 05	47 10
Ruble papierowe za 100 sztuk	125 25	125 50

MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież **wyroby z bronzu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki,** jakoteż **mydła, perfumy angielskie i francuskie, bižuterye, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze,** nadto **prawdziwe francuskie gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry** i różne inne nowości 1250 5 10

po cenach nader umiarkowanych.

Wielki szereg bólów nerwowych

począwszy od nerwowego bólu głowy aż do początku paraliżu (apopleksyi) — oddawna szydził z usiłowań sztuki lekarskiej. Dopiero nowszym czasom przypadła zdobycz, że przez użycie najprostszej z wszystkich dróg, skiery, doszli ludzie do fizyologicznego odkrycia, które obecnie po setnych doświadczeniach rozpoczyna swoją podróż około ziemi i zajmuje w wysokim stopniu zarówno koła naukowe, jak i samych chorych osoby. Wynaleziony przez byłego lekarza wojskowego Romana Weissmanna z Wilshofen i na doświadczeniach 50-letniej lekarskiej praktyki oparty sposób leczenia: **przez codzienne jednorazowe mycie głowy wprowadzić odpowiednie substancye wprost przez skórę do ustroju nerwowego**, ma tak zadziwiające skutki do zapisania, że wydana przez wynalazcę tego sposobu leczenia broszura:

O chorobach nerwowych i paraliżu (apopleksyi mózgu) zapobieżenie i wyleczenie

wyszła w krótkim czasie w 17. wydaniu. Książka obejmuje niezliczone łatwo zrozumiałe wskazówki o istocie tej nowej terapii i osiągniętych skutków nawet w rozpaczliwych wypadkach nerwowych bólów, jest także poświęcone tej metodzie naukowe opracowania **przez lekarzy**, jak wiele orzeczeń lekarskich powag, jakiemi są: *Dr. med. P. Menière, profesor polikliniki dla chorób kobiecych w Paryżu, Rue Rougemont, 10, — lekarza chorób umysłowych Dra med. Steingrebera w domu narodowym dla nerwowych chorych w Charenton, — król. radcy zdrowotnego Dra Cohna w Szczecinie, — w. księż. lekarza powiatowego Dra med. Grossmanna w Jöhlingen, — nadwor. naczelnego lekarza szpitali Dra P. Forestiera w Agen, — tajnego radcy Dra Scheringa, zamek Gutenfels, Bad Ems, — Dra med. Darses, naczelnego lekarza i dyrektora galwano-terapeutycz. zakładu dla nerwowych w Paryżu, Rue St. Honoré 334, — Dra med. i konsula von Aschenbach w Korfu, — ces. lekarza powiat. Dra Busbacha w Cyrknicy, — ces. król. starszego lekarza sztabowego I. klasy Dra med. Jechla w Wiedniu, — Dra med. V. R. von Schiesl w Osieku, — Dra C. Bongavel w La Ferrière, członka centralnej Rady hygienicznej we Francyi* i wielu innych.

Powyższą broszurę poleca się zatem usilnie **wszystkim tym, którzy cierpią na chorobliwe przypadłości nerwowe, w ogóle** tak zwaną nerwowość, objawiającą się przez długotrwałe **bóle głowy, migrenę, uderzenia do głowy, wielkie rozdrażnienie, niepokój, bezsenność**, cielesny ogólny **niepokój i niemiłe uczucie**, następnie **chorym, którzy dotknięci byli paraliżem** i jego następstwami, a więc **porażeniem, odrętwieniem mowy lub niewyraźną mową, trudnem połykaniem, sztywnością stawów** i ciągłemi w nich bólami, częściowemi **osłabieniami, niknieniem pamięci, bezsennością** i t. p., którzy już **szukali pomocy lekarskiej** i przez znane środki lecznicze, jak kuracye dyetetyczne i wodolecznicze, weiarania, elektryczność, galwanizm, kąpiele parowe, mułowe lub morskie **żadnego wyleczenia lub polepszenia nie osiągnęli**, wreszcie tym osobom, **które boją się paraliżu** i mają do tego powód ciągłego **uczucia bojaźni, zajęcia głowy, bólu głowy z napadami, zawrotu, migania i błyszczenia w oczach, uczucia gniecenia** pod czołem, **szumu w uszach, świędzeniu i obumarciu nóg i rąk**, wogóle wszystkim należącym do pomienionych trzech działów **nerwowych**, tudzież dziewczętom, **bladnicę chorym, nawet młodszych osób zatrudnionych wiele umysłowo** i chorym wymagającym wiele umysłowej pracy czynności.

Dostać można opłatnie i darmo w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** 1351 1

Bogato illustrowane cenniki przesyłamy opłatnie i darmo.



Bogato illustrowane cenniki przesyłamy opłatnie i darmo.

Klejnoty z prawdziwych czeskich pięknie szlifowanych granatów.

Specyalność w wspaniałem wykonaniu. Pyszne wzory. Oprawa trwała we wszelkich używanych kształtach.

Najbogatszy wybór. Najrzetelniejsza obsługa. Najpiękniejsze i najulubieńsze podarki okolicznościowe i dla narzeczonych.

AUGUST GOLDSCHMID i Syn,

c. k. dostawcy dworu w Pradze, Zeltnergasse, Nr. 15. 975 3 5

Materye letnie wełniane, czesankowe, płócienne i bawełniane przesyłane zostają w odcinkach po bardzo umiarkowanych cenach. Wzory do przejrzenia przesyła jak najchętniej Skład fabryczny sukna „zum weissen Lam" w Bernie. 1315 2 0

Miejsce lecznicze „Vöslau"

w pysznem położeniu, w wschodniopołudniowej stronie na przedgórzach wiedeńskich lasów, z rozległemi spacerami w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy od Wiednia, dziennie przechodzi średnio 60 osob. i posp. pociągów,

Ciepłota 24° C.

na choroby kobiece, hysteryę, hypochondryę i inne cierpienia nerwowe, na bezkrwistość, na cierpienia dolnych części ciała, dla rekonwalescentów itp. itp

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, Elektroterapia, Gimnastyka i mięsienie (Massage).

Codziennie koncerta muzyki, bale itp. w Kursalonie.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Veninger. — Sezon od maja do października.*

Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia. 1327 2 6

10□ metr. = 1 kilo = 1 złr. 50 cent.

Jedyny skład w Krakowie u

Stanisława Feintucha, Rynek, L. 6.

FRANCISZKA CHRISTOPHA
Lakier połyskowy
do zapuszczania podłóg,

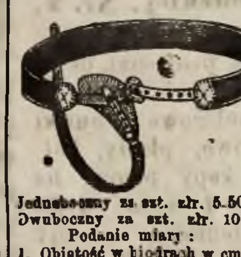
bez woni,
prędko schnący i trwały.

Fabrykat ten zyskał dlatego niezaprzeczony rozgłos i dobrą opinię, że nie odstępuje od zasady wyrobu najlepszego gatunku, nie zaś najtańszego, co przy naśladownictwach właśnie ma miejsce celem możliwości najtańszego zbytu. Interes własny konsumentów wymaga więc, aby tylko renomowanej marki się trzymać.

Praga — Franciszka Christopha — Berlin.
Fabryki Lakieru i Masy

Składy: **w Jaworznie** u p. Teodora Dendery; **w Wadowicach** w aptece Seweryna Kurowskiego; **w Wieliczce** u p. L. Windakiewicza; **w Żywcu** F. Rybarski. 643 9 10

C. k. up. Pasy przepuklinowe
bez sprężyn wewnętrznych
z sprężynami „Pelotten":



Jednoboczny za szt. złr. 5.50
Dwuboczny za szt. złr. 10.
Podanie miary:
1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

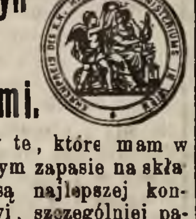
Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością **każdemu cierpiącemu** na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik,
Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 23 70

Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

PASY PRZEPUKLINOWE
bez sprężyn i ze sprężynami.





Jednoboczny za sztukę **złr. 2·50—3·50.**
Dwuboczny za szt. **złr. 5—6.50.**
Suspensoryum ze sztucznie zrobionym wor. (bez szwu) **1 złr. 20 ct**
Gorset do prostego trzym. ulepszony, złr. 4.50
Przesyłka szybka i dyskretna z objaśn.
Na miejscu posyła się do wyboru do domu.

Pasy te, które mam w znacznym zapasie na składzie, są najlepszej konstrukcyi, szczególniej paski ze sprężynami, których najszumniejsza reklama, obliczona przeważnie na nieświadomych i świeżą rupturą nawiedzonych, z powodu ich **trwałości i skuteczności** z używania wyprzeć nie zdoła. Paski te są mego własnego, a więc krajowego wyrobu, premiowane na Wystawie krak. 1887 r. Posiadają sprężyny niepękające, do budowy ciała ściśle dostosowane i wzorowe obszycie

poleca 998 13 0

Magazyn rękawiczniczy
F. LUBAŃSKIEGO
w Krakowie, Plac Dominikański, L. 3.

Realność przy **rogatkce Mogilskiej, miejskiej** położona, pod L. 10, obejmująca 6½ morgów gruntu ornego i łąk, z zabudowaniami, **do sprzedania.**
Wiadomość na miejscu. 1249 5 6

Pierwszy główny skład fabryczny
W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie, linia A—B, 37,
poleca

FARBY POKOSTOWE
we wszystkich kolorach, do malowania domów, werand, altan, sztachet, bram, sprzętów gospodarczych, rolniczych i ogrodniczych, powozów itp.

Pierwszy główny skład fabryczny
W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie, linia A-B, 37,
poleca

Lakiery powozowe, prawdziwe angielskie i inne.
do zapuszczania podłóg w sześciu odcieniach, firmy James & William Robinson & Comp. w Londynie.
Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę.
Lakier uniwersalny do malowania dachów kościelnych, budowlanych, baraków itp. koloru miedzianego, tańszy od wszystkich farb i nadzwyczaj trwały.

Pierwszy główny skład fabryczny
W. Krzysztofowicza
w Krakowie, linia A—B, 37,
poleca

Carbolineum Avenariusa,
najradykalniejniejszy środek do impregnowania drzewa budowlanego przeciwko grzybowi i wilgoci. Pomimo innych poleconych środków wytrzymuje on śmiało konkurencyę i jest dziś do powyższych celów środkiem najodpowiedniejszym.

Pierwszy główny skład fabryczny
W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie, linia A—B, 37,
poleca

Cement, wapno kufsteinskie, gips, trzcinę do sufitów, papę do krycia dachów, Ter do smarowania papy.

Pieswszy główny skład fabryczny
W. KRZYSZTOFOWICZA
Kraków, linia A—B, 37,
poleca

FARBY cementowe i lapidonowe do fasad, we wszystkich kolorach. Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę firmy Carl Kronsteiner w Wiedniu.
Farby do robót malarskich, lakierniczych i pozłotniczych we wszystkich kolorach.

Pierwszy główny skład fabryczny
W. Krzysztofowicza
Kraków, linia A—B, 37,
poleca

FARBY do robót artystycznych firmy Dr. Fr. Schönfeld & Co. w Düsseldorfie, W. Mulard Succ. w Paryżu, **płótna, pędzle, palety, sztalugi, kasetki** i w ogóle wszystkie przybory dla artystów w najliczniejszym assortymencie.

Pierwszy główny skład fabryczny
W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie, linia A—B, 37,
utrzymuje na składzie

Największy gotowy wybór pędzli, szczotek do malowania, lakierowania itp. z pierwszorzędnych fabryk norymbergskich i innych.

Pierwszy główny skład fabryczny
W. Krzysztofowicza
Kraków, linia A—B, 37,
poleca

Pasy transmisyjne, gurty, szlauchy, oleje do maszyn, hydronety, płyty gumowe i w ogóle wszystkie artykuły w dziale techniczno-przemysłowym zastosowanie mające.

Pierwszy główny skład fabryczny
W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie, linia A—B, 37,

Masę woskową, własnego wyrobu do **zapuszczania podłóg w 4 odcieniach**, pudełko wystarczające na jeden pokój **80 cent.**

posiada oprócz tego wiele innych artykułów, mających wszędzie zastosowanie, a mianowicie:

przybory bilardowe, jak **kije, kule ze słoniowej kości i z celloluidu, kreda do kijów i tabliczek, skórki do przylepiania, kręgle i kule z drzewa „Lignum santum",**

zawsze na składzie w wielkim wyborze

hamaki, aparaty gimnastyczne, siłomierze, przybory do podróży i kąpiel, instrumenta chirurgiczne wszelkiego rodzaju, **bandaże, opatrunki i t. p.**

Płaszcze gumowe z prawdziwego angielskiego „water proof" z pierwszorzędnych fabryk.

Oryginalne amerykańskie łwyżymaczki „Empire Wringer Septenal" i t. p., i i. p.

Wszystko w najlepszym gatunku i po **cenach najtańszych,** wytrzymujących śmiało konkurencyę z artykułami pochodzącemi z innych składów. 1040 11 0

Specyalne cenniki, prospekta i wszelkie informacye na żądanie gratis i franco.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwr. pocztą.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy
(w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne
Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie o ⅓ część tańsze. 888 13 25

Lekarz zdrojowy **Dr. Kl. Dębicki,** b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.

Prospekta rozsyła franco Dyrekcya.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina lnianych chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) ⁴/₄ i ⁵/₄ szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹/₈ i ⁵/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** ⁸/₄ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁶/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w lepszym gatunku, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barahanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1354 1 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Hotel Back — Vöslau — Hotel Back.
Hotel pierwszorzędny.

W środku wspaniałego *parku* i *kultur lasowych* najprzyjemniejszy pobyt, wszelkie wygody.

Obiady i kolacye po cenach stałych à la carte o każdej porze dnia.

Stałe utrzymanie jak najtaniej. Prospekta na żądanie.

1326 2 6 *Gurtner & Schmidt,* właściciele hotelu.

WIELKI SKŁAD
DAWIDA BUCHNERA
w Krakowie, Stradom, Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich, oraz **najnowszych materyj kretonowych i zefirowych na suknie damskie** i sprzedaje takowe

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności nadmieniam, że próbki posyłam na żądanie opłatnie i darmo.

Zostaję z szacunkiem
Dawid Buchner.
1182 9 20

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | **Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.**

FILIA WIEDENSKA
Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór

ubrań męskich i dziecinnych
po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	**Angliki z kamizelką**	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	**Zarzutki letnie**	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	**Menżykow**	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bondy do podróży, wielki wybór **spodni, kamizelki jedwabne i pikowe** po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bilsku), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**
616 31 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Zwraca się uwagę na ogłoszenie W. Krzysztofowicza.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.